



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Unii Europejskiej (172.)  
w dniu 26 czerwca 2018 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasador nadzwyczajną i pełnomocną Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Ireną Lichnerowicz-Augustyn.
2. Spotkanie z ambasador nadzwyczajną i pełnomocną Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Singapuru Magdaleną Bogdziewicz.
3. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Słowackiej Krzysztofem Strzałką.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)*

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Szanowni Państwo, otwieram sto siedemdziesiąte drugie posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, pierwsze dzisiaj, w którego porządku mamy spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej, panią Ireną Lichnerowicz-Augustyn, spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Singapuru, panią Magdaleną Bogdziewicz, oraz spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Słowackiej, panem Krzysztofem Strzałką.

Nasze spotkania przebiegają w ten sposób, że kandydaci czy ambasadorowie przedstawiają wizję swojej misji, 10–15 minut, a potem ewentualnie są pytania, wypowiedzi i komentarze państwa senatorów.

Bardzo proszę, Pani Ambasador.

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dziękuję za ten czas.

Chciałabym chociaż pokrótce... Bo państwo oczywiście otrzymaliście ten materiał, taki bazowy, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej, on jest bardzo szczegółowy. 10–15 minut to niezbyt dużo, ale chciałabym skoncentrować się, jeśli pan przewodniczący oraz panie i panowie pozwolicie, na takich głównych priorytetach bilateralnej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Cypryjską.

Zanim przejdę do tych kwestii bilateralnych, chciałabym tylko powiedzieć, że głównym czynnikiem wpływającym tak naprawdę na wszystkie uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, jeśli chodzi o politykę cypryjską, jest oczywiście podział wyspy po 1974 r. To jest problem cypryjski, o którym państwo dobrze wiecie. I właściwie stosunek do tej kwestii angażuje większość czasu polityków cypryjskich, i w polityce wewnętrznej, i w polityce zewnętrznej.

Jeśli chodzi o następne lata, to tak naprawdę, jeśli patrzeć na priorytety polityki zagranicznej, które opisał prezydent Anastasiadis, teraz, po ponownym wyborze na prezydenta...

Rząd został zaprzysiężony 1 marca. Prezydent Anastasiadis podkreślał oczywiście znaczenie kwestii związanych z Organizacją Narodów Zjednoczonych, bo to też jest jeden z priorytetów w kwestii cypryjskiej. A po fiasku rozmów w Szwajcarii, w Crans-Montana, w lipcu 2017 r. niestety te negocjacje do tej pory nie rozpoczęły się ponownie. Znaczący nie ma takiego jakby impulsu wśród polityków, i po stronie cypryjskiej, i po stronie tureckiej, jeśli chodzi o rozmowy.

Chciałabym skoncentrować się teraz, tak jak wspomniałam – jeśli mogę, Panie Przewodniczący – na kwestiach bilateralnych, ponieważ jako przyszły szef placówki chciałabym koncentrować się przede wszystkim na nich, rozwinąć te relacje na szczeblu nie tylko politycznym i gospodarczym, lecz także kulturalnym, a także na dyplomacji tzw. publicznej, społecznej. Bo myślę, że to w relacjach z Cyprzem jest niezwykle ważne.

W kwestiach polityki bilateralnej musimy zdawać sobie sprawę, że tak naprawdę stawiamy tutaj na relację bardziej w wymiarze wielostronnym niż – tak jak w tej chwili, przynajmniej na chwilę obecną – w wymiarze dwustronnym. I tutaj działamy z Cyprzem na 2 polach. Są to oczywiście Unia Europejska – ponieważ w tym samym roku, jak wiemy, wchodziliśmy do Unii Europejskiej – i ONZ. Jeśli chodzi o relacje dwustronne, to nie ma tutaj na pewno żadnych kwestii trudnych, spornych, w wielu kwestiach się z Cyprzem zgadzamy. Ale jeśli chodzi o poziom takiej relacji... takiej dwustronnej wymiany polityków, to przyznam się państwu, że to nie są intensywne kontakty. Tak naprawdę właściwie dopiero w 2004 r., jak weszliśmy do Unii Europejskiej, to mieliśmy z Cypryjczykami wspólne inicjatywy. I potem, podczas naszej prezydentury, kiedy było trio Polska-Cypr-Dania, pojawiła się okazja do znacznej wymiany kontaktów politycznych, i to na dosyć wysokim szczeblu. I tutaj muszę wspomnieć też wymiany, jeśli chodzi o parlamenty, bo wtedy były spotkania, i w Polsce, i na Cyprze. Ale jeśli mówimy o wymianie na najwyższym szczeblu, jeśli chodzi o wizyty prezydenckie czy wizyty premiera – pamiętajmy tutaj oczywiście, że Cypr ma system prezydencki, czyli Anastasiadis jest jednocześnie szefem rządu – to właściwie ostatnia duża wizyta miała miejsce w 2005 r., czyli mijają już 13 lat, od kiedy ówczesny prezydent Kwaśniewski był z wizytą na Cyprze. A w randze premiera... To był tak naprawdę 2012 r. Czyli też już właściwie od 6 lat tych kontaktów nie było. Jeśli chodzi o MSZ, to troszkę lepiej to wygląda, bo ostatnia taka oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych była w 2016 r., minister Waszczykowski był z taką wizytą

w grudniu. No i od tej pory, przez ostatnie 2 lata te kontakty niestety trochę... No, nie że umarły, ale osłabły, tak bym powiedziała. I tutaj jestem już... Już praktycznie mamy potwierdzenie konsultacji na szczeblu sekretarzy stanu na jesieni, w listopadzie. Tak że bardzo się cieszę, bo będzie to pewnie jedna z pierwszych wizyt już z moim udziałem w Nikozji, kiedy sekretarz stanu z naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych będzie miał rozmowy i konsultacje z tzw. stałym sekretarzem – bo tam jest taki troszeczkę inny system – w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Cypryjskiej. I mam nadzieję, że to z kolei będzie impuls, żeby potem, w następnym roku, zaprosić ministra spraw zagranicznych do rewizyty w Polsce. Tak więc wtedy mielibyśmy ten kalendarz rozmów troszkę bardziej, powiedziałabym, intensywny. Chociaż oczywiście geopolityka i geostrategiczne, jak państwo wiecie, położenie Cypru wpływają na to, że jednak w dużej mierze nasze interesy nie są zbieżne. Interesy cypryjskie bardziej koncentrują się w tej chwili na Bliskim Wschodzie. MENA, ONZ... Ale oczywiście tak naprawdę właśnie Bliski Wschód i kontakty Cypru bardziej z Izraelem, Egiptem, również z Jordanią, Libanem... A ta Unia Europejska ucieka gdzieś troszeczkę dalej, jeżeli chodzi o priorytety.

No i oczywiście współpraca parlamentarna. I tutaj chciałabym też wspomnieć o tym i potwierdzić to, o czym mówiłam na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych w Sejmie. Ta współpraca była dosyć intensywna, również właśnie podczas prezydentury w 2012 r., była wówczas grupa parlamentarna. Niestety, w tej chwili po naszej stronie nie ma tej grupy parlamentarnej. Strona cypryjska ma polsko-cypryjską grupę przyjaźni i ona naprawdę fajnie funkcjonuje. Ma w tej chwili 9, czy może już nawet – bo tam jeszcze są jakieś zmiany – 10 członków. W przypadku takiego małego parlamentu – bo on jest jednoizbowy, jest jedna Izba Reprezentantów, która liczy 56 posłów – to jest rzeczywiście osiągnięcie. No i tutaj przyznam się szczerze, że już podjęłam działania, i będzie mi bardzo miło, jeżeli również panie czy panowie senatorowie zechcą dołączyć do tej polsko-cypryjskiej grupy, która, jak myślę, będzie takim kolejnym impulsem w relacjach polsko-cypryjskich. Na chwilę obecną koledzy i koleżanki z Sejmu deklarują, że może już 8 czy 10 osób jest chętnych. Tak że byłoby mi bardzo miło. I najprawdopodobniej we wrześniu ta grupa by się ukonstytuowała. Tak że jeżeli byłoby wola i zainteresowanie... Myślę, że to byłby też impuls do tego, żeby wreszcie przewodniczący Izby Reprezentantów przyjechał do Polski. On to planował 2 lata temu... nie, przepraszam, nie 2 lata temu, w ubiegłym roku, jak było spotkanie marszałków w 2017 r., ale chciał też mieć spotkanie z polską grupą, a niestety takiej grupy nie było. Tak więc, jak myślę, to byłoby dodatkowe wsparcie.

Kwestia, o której chciałabym jeszcze kilka słów wspomnieć, jeżeli państwo pozwolicie, to oczywiście ONZ. W tej chwili jest to dla nas niezwykle ważne ze względu na to, że jesteśmy niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. I tematyka ONZ-owska jest ważna także dla Cypru. Pamiętać musimy o misji pokojowej UNFICYP, pamiętać musimy o przeglądzie tzw. dobrych usług, który ma miejsce na Cyprze. I mogą państwo zaobserwować, że rzeczywiście ta stała obecność ONZ jest. I oczywiście poza żołnierzami,

policjantami, strefą buforową i całą, tak to nazwijmy, obsługą tej strefy buforowej niezwykle jest ważne to, że co chwilę jakiś przedstawiciel ONZ pojawia się na Cyprze. Teraz Guterres, sekretarz generalny ONZ, powiedział, że w ciągu najbliższych tygodni powinien wyznaczyć, tzn. chciałby wyznaczyć przedstawiciela, który właśnie będzie zajmował się dalszymi rozmowami cypryjsko-tureckimi. Jak to będzie wyglądać... Te obietnice są już od kilku miesięcy. No, ale być może wtedy pojawi się osoba, która będzie rozmawiała i ze stroną cypryjskich Greków, i ze stroną tureckich Greków.

Jeszcze kolejna kwestia, która jest ważna i której też chciałabym podczas swojej misji poświęcić dużo czasu, to jest oczywiście współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej i kulturalnej. Myślę też, że tu jest bardzo duże pole do działania z Cypryżycami, żeby troszkę bardziej otworzyć ich również na kulturę polską. Został podpisany w 2017 r. taki program współpracy w dziedzinach nauki, oświaty i kultury, na lata 2017–2020. To obejmuje współpracę uniwersytetów, artystów, radiofonii, telewizję, również archeologię, która jest tutaj takim elementem wspólnym. Mam nadzieję, że będzie można wrócić do tego tematu, ponieważ tak naprawdę to polscy archeologowie w latach sześćdziesiątych pierwsi pojawili się w Nea Pafos i te wszystkie osiągnięcia, które tam są, że tak powiem, wyszły spod ręki polskich archeologów. Tak więc, jak myślę, mamy się czym chwalić, mamy o czym mówić na arenie międzynarodowej.

Chyba najslabszym elementem takiej współpracy bilateralnej są niestety kwestie gospodarcze. Tutaj ta współpraca jest na bardzo niskim poziomie, to jest tak naprawdę 0,07% eksportu polskiego. Importu – 0,04%. Tak że bardzo mało. Odbyłam już w międzyczasie spotkania, i w ministerstwie przedsiębiorczości, i z sekretarzem, i z podsekretarzem stanu, i z panem ministrem Kwiecieńskim. No, staraliśmy się odnaleźć jakąś wspólną strefę, jeśli chodzi o kontakty gospodarcze. Zobaczymy, co się uda zrobić. Jakieś wytyczne mam, ale rzeczywiście ten rynek cypryjski jest bardzo zamknięty. 80% PKB to jest głównie sektor usług, czyli turystyka, bankowość, nieruchomości, inwestycje. I my tutaj mamy rzeczywiście znikomą wkład. Niemniej jednak działa Polsko-Cypryjska Izba Gospodarcza, być może z nią uda mi się coś tutaj dodatkowo zadziałać.

No, i musimy pamiętać również o turystyce, bo turystyka rzeczywiście jest tutaj takim głównym źródłem dochodu, jeśli chodzi o Polaków. W tamtym roku było 65 tysięcy turystów polskich, to nie jest już tak mało, ponieważ największa grupa, grupa turystów brytyjskich, to było około 600 tysięcy. Czyli w sumie mówimy tu o 1/10.

No i też niezwykle ważna kwestia, o której chciałabym powiedzieć, to jest współpraca z Polakami. Ta grupa na Cyprze naturalnie nie jest duża, wiadomo, gabarytowo i liczbowo państwo też nie jest duże. Szacunki są takie, że na Cyprze jest około 3 tysięcy Polaków, którzy są rezydentami. Z tym że tam nie ma obowiązku meldunkowego i naszym służbom konsularnym trochę trudno jest to dokładnie oszacować. A ta Polonia, o której mówiłam, Polonia zrzeszona, tak to nazwijmy, zorganizowana, to jest około 200 osób. I to są Polacy, którzy bardzo intensywnie, jak mi już wiadomo, działają w takim Stowarzyszeniu Kulturalnym Polaków na Cyprze „Malwa”. I oni też współ-

działają z dobrze prowadzonym portalem internetowym Polaków na Cyprze, angażują się również w działalność placówki, w to, co się tam dzieje. Tak że mam nadzieję, że i z tym stowarzyszeniem, i z portalem... Oczywiście tam jest bardzo obecna w życiu Polaków również Polska Misja Katolicka, jest działalność punktów konsultacyjnych, czyli nauka języka polskiego, jest 5 punktów konsultacyjnych na wyspie. Tak że mam nadzieję, że w mojej nowej roli uda mi się tę działalność też kontynuować i oczywiście wspierać Polaków, którzy żyją na wyspie.

A 2018 r., jak wszyscy wiemy, jest tym rokiem ogromnej szansy dla różnych projektów naszego kraju. My tak naprawdę w polskim MSZ mamy zatwierdzonych ponad 600 projektów polonijnych związanych ze stuleciem odzyskania niepodległości. Myślę, że tutaj kwestie programów, które prowadzone są przez Senat, też są niezwykle ważne. Tak więc jeżeli udałoby się coś wspólnie zrealizować, to jak najbardziej będę wdzięczna za sugestie pana przewodniczącego, panów senatorów co do ewentualnych wspólnych projektów.

Tak że na zakończenie tej części chciałabym jeszcze raz podkreślić, że kwestia, która rzeczywiście wybija się na pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną i międzynarodową Cypru, to są dalsze losy problemu cypryjskiego, procesu zjednoczeniowego. I myślę, że następne tygodnie pokażą, czy rzeczywiście obie strony przystąpią do tych rozmów. My musimy pamiętać, że, jako strona polska, naturalnie nie uznajemy Tureckiej Republiki Cypru Północnego. Wiadomo, nie uznajemy, więc nie mamy kontraktów dyplomatycznych itd. Właściwie poza Turcją nikt nie uznaje. Musimy jednak pamiętać, że pewne fundusze z Unii Europejskiej są przeznaczane np. na projekty w strefie buforowej między Cyprzem a tzw. TRCP. I to jest ważne, bo Polska również w pewnym sensie uczestniczy w tych projektach. To nie są projekty polityczne, ale to są projekty społeczne, kulturalne. I myślę, że tutaj zawsze jest jakieś takie miejsce również dla polskiej placówki. I polska placówka w te projekty była zaangażowana.

Dla mnie osobiście, jak myślę, ciekawym doświadczeniem, poza czysto bilateralnymi kwestiami, będzie właśnie obserwacja tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. Syria, no, jest bardzo blisko, bo tak naprawdę 90 km od wyspy. Liban, migracje... Czyli też przekazywanie do państwa tych informacji, jak sytuacja wygląda na miejscu i jak sytuacja na Bliskim Wschodzie jest postrzegana również przez naszych kolegów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Cypru.

To też oczywiście na pewno wpłynie na działania placówki. Placówka jest taką, jak to ktoś kiedyś ładnie powiedział, wieżą widokową na to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. I oczywiście zawsze postaram się przekazać wszystkie informacje, o które państwo będziecie pytać.

Tak mniej więcej widzę na razie tę działalność. Byłam już na wizycie studyjnej, miałam okazję zobaczyć, jak to wygląda, poznać personel ambasady. Myślę, że to są fajni, tacy energiczni ludzie i że będzie to ciekawa współpraca.

Tak że dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Jeśli są jakieś pytania, to z chęcią odpowiem.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Zanim otworzę dyskusję i poproszę o zadawanie pytań, to chcę wyjaśnić sprawę grup parlamentarnych.

*(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn: O, dziękuję bardzo.)*

W Senacie problem polega na tym, że senatorów jest setka. I w związku z tym mamy ograniczoną liczbę grup, w których moglibyśmy aktywnie uczestniczyć...

Teraz wyłączę mikrofon...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn: No tak, ja też miałam przyjemność uczestniczyć w różnych wizytach, gdzie te grupy parlamentarne były, to dawało taki dodatkowy impuls...)*

Gospodarzom jest po prostu przyjemniej.

*(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn: Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.)*

Mam jednak pytanie... Czyba że są inne pytania?

Bardzo proszę pan senator Ślusarz.

### **Senator Rafał Ślusarz:**

Tematy są obszerne, te, które bym tu zasugerował, ale gdyby pani w paru zdaniach mogła się odnieść... Na ile wspieranie i utrzymywanie kontaktu z Cyprzem jest w tej chwili odbierane przez Turcję jako jakaś taka działalność przeciw Turcji, mogąca podważać nasze relacje z państwem tureckim? To pierwsza kwestia.

Druga kwestia, związana z obecnością tutaj delegacji cypryjskiej, łącznie z ambasadorem, na posiedzeniu takiej grupy, która jest w Senacie, grupy solidarności z chrześcijanami prześladowanymi na świecie. Tam dotarła delegacja takiego dość dziwnego ciała, a mianowicie samorządu miasta, które jest po stronie tureckiej. Tak więc oni tworzą pewne takie byty poniekąd na uchodźstwie. Czy pani widzi dla siebie miejsce w tego typu obszarze działania?

I trzecia kwestia, czyli kwestia, powiedziałbym, rosyjska związana z Cyprzem. Rozumiem, że to są duże zagadnienia, ale gdyby pani tak w 3 zdaniach do każdego tematu...

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Pozwolę sobie dołączyć do tego pytania dotyczącego Rosji. Bo z tych materiałów, które dostaliśmy, wynika, że zwiększają swoją aktywność czy w ogóle są aktywne Chiny i Rosja. Można to postrzegać jako taki lotniskowiec, który stoi w pobliżu Bliskiego Wschodu i daje stały dostęp... Bo jakie mogą być inne przyczyny aktywności mocarstw akurat w tym regionie, w tym niedużym kraju?

Bardzo proszę.

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn:**

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, jeśli chodzi o kontakty ogólnie z Cyprzem, no to absolutnie strona turecka w żaden sposób negatywnie się do tego nie odnosi



ani nie wypowiada. Jesteśmy, i Cypr, i Polska, członkami Unii Europejskiej, niezależnymi państwami, wspieramy się, działamy, mamy kontakty bilateralne. Tutaj strona cypryjska nigdy nie wypowiadała się negatywnie. Oczywiście, jest zawsze zainteresowana tym, kto z naszej strony się pojawia po stronie cypryjskiej, jakie są rozmowy, kto się z kim spotyka. Tak więc tutaj na pewno zachowują pełną czujność. Chyba dzień po ogłoszeniu, że będę kandydatem na ambasadora Cypru, odezwała się np. ambasada turecka, prosząc już o moje CV. Tak więc oni jakby przekazują to do centrali, informują, żeby było wiadomo, kto tam się teraz nagle pojawi. Ale bardziej obserwują, i to ewidentnie wynika z wszystkich relacji naszej placówki w Nikozji, nasze zachowania w stosunku do Tureckiej Republiki Cypru Północnego, czyli jakiegokolwiek pojawianie się ambasadora Rzeczypospolitej, już nie mówię o innych osobach, gdzieś na spotkaniach czy angażowanie się w jakieś, nazwijmy to, akcje czy projekty organizowane przez placówki, oczywiście w większości unijne, bo tam bardzo aktywne są np. Niemcy, Szwecja czy Niderlandy. Cypryjczycy zawsze też zauważają... I potrafią nawet wysłać pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powiedzieć np.: prosimy z tymi projektami ostrożnie, bo my tego do końca nie popieramy. Naturalnie, my mamy swoją politykę i działamy w tej kwestii buforowej, tak jak wspomniałam, uczestniczymy we wspomnianych projektach, zgodnie z naszymi wytycznymi, z naszym programem. Kierownictwo... Ale rzeczywiście oni bacznie, powiedziałabym, obserwują. Tak więc trzeba tutaj... No, ja oczywiście dopiero na miejscu będę miała możliwość dalej zobaczyć, jak to wygląda. Ale strona cypryjska mówi, żeby nie za bardzo angażować się po stronie tureckiej, a przez stronę turecką jest oczywiście mile widziane pokazywanie się państw europejskich w tej strefie buforowej, ale strona turecka też bacznie obserwuje, kto jest zaangażowany we wspólne projekty.

Jeśli chodzi o te projekty... Bo to dotyczy też m.in. tej solidarności z prześladowanymi chrześcijanami, o której pan senator powiedział. Chodzi np. o obiekty, które... Np. o kościoły, które zamieniono na meczety, nad którymi właściwie nie ma żadnej opieki. I rzeczywiście, ta grupa była przyjęta również u nas, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przez panią dyrektor Sochańską. Oni przedstawili jakby swoje pomysły na działanie. Ja niestety nie miałam przyjemności w tym spotkaniu uczestniczyć. Ale chcę się tutaj dowiedzieć... Bo to jest realizowane również w ramach wspólnego projektu ONZ, projektu ochrony dóbr chrześcijańskich. I to jest projekt, który jest realizowany również przez placówki unijne w Nikozji, Polska jest w to zaangażowana. I nawet jutro mam właśnie spotkanie z dyrektorem departamentu u nas, w MSZ, która właśnie tą tematyką się zajmuje. I mam nadzieję, że po tym spotkaniu oczywiście będę mogła państwu powiedzieć więcej. Ale to jest na pewno temat, który się pojawi w mojej działalności.

Ostatnia kwestia, kwestia rosyjska. I już potem Chiny tak naprawdę... Oczywiście, obecność rosyjska jest ogromna, jeśli chodzi o skalę takiego państwa jak Cypr. Są to przede wszystkim inwestycje, nieruchomości, rynek konsultingu, bankowość. Są to związki nie tylko polityczne i gospodarcze, jest np. tzw. program „paszport za inwestycje” czy też „obywatelstwo za inwestycje”, wielu

Rosjan inwestuje na Cyprze, kupuje nieruchomości i za to dostaje paszport. Ten program niestety – taka jest opinia Komisji Europejskiej – został na razie cały czas utrzymany, Cypryjczycy go realizują, może na mniejszą skalę, ale nadal jest na to przyzwolenie. To jest kwota... Już nie pamiętam, ale tak naprawdę kilka tysięcy euro plus nieruchomości i właściwie dostają paszport.

Turystyka. Rosjanie są drugą grupą turystów na Cyprze po Brytyjczykach. W tamtym roku to było około 450 tysięcy Rosjan, którzy... czyli inwestowanie w to...

I teraz już, tak jak pan przewodniczący powiedział, takie kwestie geostrategiczne, kwestie np. polityki związanej z zaangażowaniem Rosji w Syrii. Obserwacja tego elementu polityki będzie dla mnie niezwykle ważna.

Jeśli chodzi o Chińczyków to oni dopiero tak od niedawna, według statystyk, pokazują się na Cyprze, ale również coraz więcej zaczynają inwestować. Czyli troszeczkę idą jakby śladami Rosjan, jeśli chodzi o inwestycje i lokowanie pieniędzy. Ponownie, szczególnie bankowość, czyli np. Bank of Cyprus w Nikozji... Tak że zobaczymy, w jakim kierunku to dalej pójdzie.

Ale rzeczywiście, Rosja jest wszechobecna, język rosyjski jest wszechobecny, i w politycznym, i w kulturalnym życiu takich miast jak Nikozja, Limassol czy Pafos. Poza cypryjskimi Grekami, poza Cypryjczykami, Rosjanie to właściwie druga wszechobecna grupa. I myślę, że jako strona polska musimy ich bacznie obserwować, patrzeć, jakie są ich działania. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Ja właśnie pamiętam z pobytu, że rosyjski jest językiem, w którym można, krótko mówiąc, dokonywać transakcji w sklepie.

(*Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn: Tak, prawda.*)

Czy któryś z panów senatorów jeszcze ma pytania? Nie.

Wobec tego w imieniu komisji życzę pani ambasador realizacji tych założeń. I deklaruje, że jak będzie ważna wizyta, to spróbujemy zorganizować...

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn:**

Mam wstępnie – jeśli mogę, Panie Przewodniczący, wspomnieć – informację, że być może uda się zorganizować wizytę na szczęblu nawet głowy państwa w następnym roku. Tak więc jeżeli tak by było, to się przypominę. I z góry dziękuję za wsparcie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Zanim przejdziemy do kolejnej pani ambasador, to chcę jeszcze powiedzieć, że właśnie we wszystkich krajach pojawia się wątek akademicki. Z moich doświadczeń wynika, że Cypr organizował programy wymiany studenckiej, po to, żeby ściągnąć studentów z Europy do siebie, żeby pokazać... no, zainwestować też w relacje. Myślę, że to...

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn:**

Ta współpraca jest, jest np. współpraca Uniwersytetu Cypryjskiego z CNK. Podjęłam też już rozmowy z politechniką w Limassol i być może ta politechnika w Limassol zdziała coś z rektorami politechniki w Polsce, tak więc...

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Akurat wtedy, kiedy ja byłam na Cyprze, to była konferencja rektorów uczelni zawodowych, duże wydarzenie europejskie, które odbywało się na Cyprze.

Bardzo proszę Pani Ambasador.

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Singapuru Magdalena Bogdziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie!

Chciałabym zacząć swoje wystąpienie od zarysowania takiego kontekstu, w jakim przychodzi nam kształtować relacje z Singapurem nawiązane w 1969 r. Placówka nasza istnieje od 2004 r. Dzisiaj priorytety wobec Azji są dosyć precyzyjnie sformułowane i one, nie ma co ukrywać, noszą głównie ten ciężar gospodarczy. Wobec całej Azji, jako kontynentu, ale wobec Singapuru, z uwagi na jego pozycję międzynarodową i w świecie finansowym... No, przede wszystkim nasze interesy koncentrują się na kwestiach gospodarczych, ekonomicznych, inwestycyjnych, finansowych. To jest cel, do którego dążymy. Dzisiaj konieczne jest dla nas, tak jak wskazuje strategia odpowiedzialnego rozwoju, wykorzystanie szans globalizacji do wykorzystania możliwości rozwojowych Polski. Tak więc przede wszystkim chcielibyśmy zmienić strukturę polskiego eksportu, od produktów niskoprzetworzonych w kierunku produktów wysokoprzetworzonych. Singapur jest o tyle wdzięcznym partnerem, że jest bardzo otwarty na innowacje, na wysokie technologie i jest gotów współpracować z takimi partnerami, którzy mają ofertę dostosowaną do jego potrzeb, do jego możliwości.

Druga kwestia, szczególnie istotna dla Polski, to jest dywersyfikacja kierunków polskiego eksportu. Dzisiaj 80% eksportu trafia na rynki Unii Europejskiej. No, żeby zabezpieczyć w długofalowej perspektywie interesy polskich przedsiębiorców, to ryzyko i te kierunki należy dywersyfikować.

W Singapurze udało się już otworzyć... i zyskać przychyłność władz miejscowych, znieść bariery pozataryfowe na eksport żywności. Tak więc żywność polska już w coraz większym stopniu jest obecna na miejscowym rynku. To są przede wszystkim produkty spożywcze. Ostatnie osiągnięcia to też zniesienie... czy certyfikacja 6 polskich zakładów przetwórstwa drobiowego i możliwość eksportu drobiu mrożonego na miejscowy rynek. Utrzymywane są kontakty między eksporterami z Polski a sieciami sklepów odbierających te produkty w Singapurze.

Druga strona tego medalu to jest międzynarodowa pozycja Singapuru, czyli to, co Singapur ma do zaoferowania: no, przede wszystkim bezprecedensowy sukces gospodarczy, poziom innowacyjności, rozwój technologiczny w obszarze usług finansowych, w obszarze ICT szeroko pojętego. Ale oprócz tych sukcesów tradycyjnych, gospodarczych widzimy też... I potwierdzeniem tej tendencji jest ostatni szczyt prezydenta Donalda Trumpa z Kim Dzong Unem, który odbył się właśnie w Singapurze. To jest potwierdzenie takiej pozycji Singapuru na arenie międzynarodowej. On bardzo umiejętnie balansuje między mocarstwami regionalnymi i mocarstwami globalnymi. Pozycjonuje się jako państwo umiejące współpracować zarówno z Chinami, które mają ogromne wpływy w regionie – przypomnę, że w samym Singapurze ponad 70% ludności to są etniczni Chińczycy – ale też prowadzi współpracę w zakresie obronności i treningu żołnierzy z Indiami. Tradycyjnie bliska jest też współpraca ze Stanami Zjednoczonymi, które pozostają głównym partnerem w zakresie polityki obronności. Tak więc ta rola Singapuru oraz przywiązanie do wartości wynikających z przepisów prawa międzynarodowego, no, stawiają go w sytuacji brokera porozumień stron, które mają potencjalnie skrajnie różne stanowiska.

Jak wspomniałam, nasza działalność ukierunkowana jest przede wszystkim na promocję interesów gospodarczych. Jednak należy wspomnieć, że w samym Singapurze istnieją bardzo silne powiązania między światem polityki i biznesu. W zasadzie kraj funkcjonuje jako sprawnie zarządzane przedsiębiorstwo. I politycy, czynni politycy mają spore udziały w spółkach, powiedzielibyśmy, skarbu państwa, w holdingach państwowych. Tak więc dla realizacji celów gospodarczych niezbędne wydaje mi się dołączenie do tego współpracy na niwie politycznej.

Dla zobrazowania sytuacji wspomnę, że w ciągu ostatnich 4 lat w Singapurze miała miejsce jedna wizyta ministra konstytucyjnego z Polski, był to minister rolnictwa. Z kolei w tym półroczu, w pierwszym półroczu tego roku mieliśmy już czy mamy w planach 4 takie kontakty, łącznie z wizytą wicepremiera Glińskiego, który zainaugurował otwarcie bezpośredniego połączenia lotniczego Warszawa – Singapur. Tak więc kluczowe wydaje mi się dołożenie tego aspektu politycznego, żeby uzyskać w dłuższej perspektywie korzyści ekonomiczne.

Jak wspomniałam, w tym roku były już 4 wizyty, był w Polsce minister środowiska i zasobów wodnych, minister transportu i infrastruktury złożył w ostatnich tygodniach wizytę w Szczecinie, na Światowych Dniach Morza, planowana jest wizyta ministra Gróbarczyka w Singapurze jeszcze w lipcu tego roku, planowane są również wizyty na szczeblu szefa resortu spraw zagranicznych przed końcem bieżącego roku, a w dalszej perspektywie – najważniejsze w zasadzie wydarzenie w tych dotychczasowych relacjach, czyli rewizyta za ubiegłoroczną wizytę prezydenta Republiki Singapuru w Warszawie.

Należy wspomnieć, że także Ministerstwo Obrony Narodowej widzi potrzebę intensyfikacji tych relacji politycznych i w tym roku ustanowiło, po raz pierwszy w historii, attaché wojskowego akredytowanego na Republikę Singapuru. Dążymy do tego, aby zniwelować dysproporcje w zakresie reprezentacji dyplomatycznej. Jak wspomnia-

łam, ambasada polska w Singapurze funkcjonuje od 2004 r., podczas gdy Singapur nie ma stałego przedstawicielstwa w Warszawie. Jest ustanowiony ambasador wizytujący, który 2 razy do roku składa wizytę w Polsce. W systemie singapurskim w zasadzie funkcjonuje na świecie około 20 ambasad. W Europie są ambasady w Brukseli, Londynie, Paryżu, Berlinie oraz Moskwie, podczas gdy w innych państwach, nie tylko w stolicach, ustanawiane są konsulaty honorowe, często kierowane przez konsula generalnego. I to jest w zasadzie realne w naszej sytuacji. Jest taki konsulat honorowy w Pradze, jest w Budapeszcie, więc Polska zabiega intensywnie o to, żeby strona singapurska powołała konsula honorowego również w Polsce, co zapewni lepszy przepływ informacji, lepszą komunikację i taką dwukierunkowość relacji. Obecnie, no, możemy powiedzieć, że to raczej my zabiegamy o relacje z Singapurem, mając na względzie te nadrzędne priorytety. A mniejsze jest zainteresowanie strony singapurskiej, która jest bardzo pragmatyczna i tam, gdzie dostrzega możliwość wykorzystania dla siebie szansy wynikającej z danych kontaktów, tam jest gotowa się w nie zaangażować, a kiedy nie ma takich bezpośrednich korzyści na horyzoncie, to trudniej jest nawiązywać taką relację. Tak więc na pewno będę się skupiała na tym, żeby poszerzyć też paletę możliwych kierunków współpracy. I zaraz wspomnę o konkretnych planowanych projektach.

Co jeszcze jest dla nas ważne, jeśli chodzi o Singapur? Może dwa słowa o takim kontekście współpracy Unii Europejskiej. Takim kluczowym projektem do realizacji jest zawarcie porozumienia o wolnym handlu, które jest w zasadzie już wynegocjowane i oczekuje tylko na podpisanie, po uznaniu przez trybunał unijny, że jest to kompetencja mieszana, że muszą je ratyfikować i państwa członkowskie, i Parlament Europejski, w poszczególnych zakresach. To jest taki projekt, na którym stronie singapurskiej bardzo zależy. Wydaje się, że jest szansa na podpisanie tej umowy, czy to podczas ewentualnej wizyty komisarz Malmström jeszcze w tym roku, w lipcu lub sierpniu tego roku w Singapurze, czy ewentualnie na marginesie szczytu ASEM w październiku w Brukseli. To trochę bardziej otwiera Singapur na współpracę w innych obszarach. Skoro jeden element został zrealizowany, to również w związku z tym, że Singapur będzie takim koordynatorem regionalnej współpracy z Unią Europejską w ramach ASEAN, jest pewna otwartość na rozmowę z Unią Europejską jako taką i ewentualnie o kwestiach bezpieczeństwa regionalnego.

Bardzo kompetentne są ośrodki politologiczne w samym Singapurze, które analizują sytuację regionalną, ale i wychodzącą w taki szerszy region Azji i Pacyfiku. Są i ośrodki stricte naukowe, na uniwersytetach, i takie pod parasolem państwowym. Nasz Polski Instytut Spraw Międzynarodowych również ma taką współpracę nawiązaną, tak że na pewno będzie nas też interesowała ocena miejscowych intelektualistów, ekspertów sytuacji regionalnej, zaangażowania Chin i roli w Inicjatywie Pasa i Szlaku. To na pewno będą te informacje, które będą chciała przekazywać do centrali.

Może jeszcze tylko jedno słowo: właśnie 16 lipca minister spraw zagranicznych Vivian Balakrishnan jest zaproszony przez Radę Spraw Zagranicznych... Nie mam

jeszcze pewności, czy to zaproszenie zostało przyjęte, ale to by otworzyło perspektywę dalszej współpracy w ramach Unii Europejskiej.

Brak jest w zasadzie kontaktów parlamentarnych. Nie było we wspomnianym czasie bliższych relacji poza wizytą w 2013 r. grupy przyjaźni z Singapurem, która w naszym Sejmie jest ukonstytuowana. I w 2013 r... Również w tej kadencji Sejmu taka grupa powstała. Już zabiegam o spotkanie czy to z przewodniczącym grupy, czy z całą grupą, jeśli się uda, żeby omówić ewentualne plany rozwoju kontaktów. Wiosną tego roku ambasador wizytujący złożył wizytę marszałkowi Terleckiemu w Senacie. To była w zasadzie pierwsza taka inicjatywa po stronie Singapuru. Zamierzam zbadać, jakie są ewentualnie możliwości i płaszczyzny interesujące też dla naszego parlamentu, żeby te kontakty rozwijać.

Najważniejsze sprawy, czyli warstwa gospodarcza. No, otwarcie połączenia, bezpośredniego połączenia lotniczego Warszawa – Singapur realizowanego przez Polskie Linie Lotnicze... Obecnie 3 razy w tygodniu, od lipca – 4 razy w tygodniu, a docelowo – 7 razy w tygodniu. To otwiera nam zupełnie inne perspektywy. W tej chwili do Singapuru przyjeżdża około 22 tysięcy Polaków rocznie, należy jednak mieć na względzie, że często to są takie pobyty krótkoterminowe, przesiadkowe. Perspektywa na koniec bieżącego roku to jest około 30 tysięcy. No i są plany dalszego rozwijania intensywności tej współpracy. Zarówno LOT, jak i Polska Agencja Inwestycji i Handlu są zainteresowane rozwojem tej współpracy. W Singapurze w 2016 r. powstało pierwsze zagraniczne biuro handlowe PAIH. I projektem, który potencjalnie mogłyby być najbardziej korzystny dla strony polskiej, jest Centralny Port Komunikacyjny, czyli budowa ponadregionalnego lotniska w Baranowie, inwestycja warta ponad 35 miliardów zł, zarysowana na kilkanaście lat realizacji. To jest element, który wzbudził pewne zainteresowanie po stronie singapurskiej. Rzeczywiście, toczą się rozmowy, Ministerstwo Infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego jest w regularnym kontakcie ze stroną singapurską. Należy mieć na względzie, że doświadczenie Singapuru w tym obszarze – lotnisko Changi rokrocznie sytuuje się w rankingach najlepszych, najbardziej przyjaznych, najbardziej efektywnych lotnisk na świecie – stwarza perspektywę nawiązania współpracy z takim partnerem, który daje gwarancję jakości tej współpracy. Singapur jest w gronie 3 krajów, które są rozpatrywane przez stronę polską jako ewentualni partnerzy w tej inwestycji. I moim zadaniem będzie m.in. wysondowanie, jaka jest oferta ze strony Singapuru, z którą mogłby czy chciałby on wejść w tę inwestycję. Tak że to jest taki w zasadzie największy projekt biznesowy, on jest na początku swojej drogi, ale w tym roku mają być podjęte wstępne decyzje dotyczące wyboru partnera strategicznego.

Jeśli chodzi o zadania placówki, to oczywiście jest to klasyczne wsparcie eksportu i polskich przedsiębiorstw. Wspominałam już o rynku żywności. Jest dobra współpraca z Krajową Izbą Gospodarczą, która też Singapur traktuje priorytetowo jako taki kanał wejścia na rynki pozostałych państw Azji Południowo-Wschodniej. Tak więc z uwagi na to, że to jest jeden z największych portów na świecie,



dostęp dla naszych produktów jest łatwy, promocja w tym obszarze i współpraca z zagranicznym biurem handlowym na pewno będą rozwijane.

Wspomniał pan przewodniczący o współpracy naukowej czy akademickiej. Rzeczywiście, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ma również i z Singapurem podpisane porozumienie o współpracy naukowej i badawczej. W tej chwili trwa czwarta edycja programu grantowego, w ramach którego 2,6 miliona zł jest przeznaczonych na projekty. Ta współpraca nie idzie najlepiej. Rozmawiałam z NCBiR i także z placówki przychodziły informacje, że strona singapurska nie jest szczególnie zainteresowana pogłębianiem tej współpracy, jako że widzi niewielką wartość dodaną po swojej stronie. No, będziemy zabiegać o czwarty program, będzie planowany, jeszcze być może jesienią tego roku, przegląd tych prowadzonych działań. Wydaje mi się, że to jest jednak obszar, o który powinniśmy bardzo zabiegać, z uwagi na ekspertyzę strony singapurskiej w sprawach badań.

Równoległe do tego obszaru planowane, a w zasadzie już podjęte, są kontakty Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej – to stosunkowo nowe ciało na polskim rynku – z agencją A\*STAR, czyli taką semirządową agencją zajmującą się m.in. mobilnością naukowców. I tutaj widziałabym szansę rozwoju i współpracy w takich obszarach wymiany, nie tyle wymiany studenckiej, ile wymiany czy to doktorantów, czy wykładowców. Obecnie NAWA prowadzi przede wszystkim właśnie programy wymiany studentów, ale planuje w przyszłym roku otwarcie takiego programu zapraszania naukowców do nas. Wydaje mi się, że to byłoby dla nas szczególnie interesujące, żeby Singapurczycy ze swoją wiedzą, ze swoją ekspertyzą, z doświadczeniem, no funkcjonowania w świecie anglojęzycznym przyjeżdżali do nas na takie pobyty średnio- albo i nawet krótkoterminowe, właśnie po to, żeby pokazać Polskę... żeby nie tylko wysyłać naszych studentów, doktoratów do Singapuru. Ponieważ Singapur jest bardzo nastawiony na drenaż mózgow i ryzyko po naszej stronie jest takie, że jeśli studenci będą wyjeżdżali, to oni tam zostaną. Może wrócą, a może nie wrócą. Tak więc zależałoby mi bardziej na ewentualnych wyjazdach z Polski krótkoterminowych, a z Singapuru – średnioterminowych albo dłuższych.

Jest też podjęta inicjatywa wysondowania ewentualnego zainteresowania uniwersytetów w Singapurze lektorem języka polskiego. Musimy być realistami: to nie jest język popularny. Uzyskaliśmy jednak deklarację, że uniwersytet zrobi wśród studentów ankietę na temat tego, czy takie zainteresowanie by było. Szwedzi podejmowali takie inicjatywy, to zainteresowanie było umiarkowane. Ale to jest oczywiście rola placówki, żeby wypromować ten temat i zapewnić popularyzację języka polskiego przede wszystkim w środowisku akademickim.

Jeśli chodzi o sprawy promocyjne – to już ostatni taki element kluczowy w działaniach placówki – to są 2 obszary. Pierwszy to, tak jak wspominała już pani ambasador, tegoroczna rocznica, obchody niepodległości. Mamy największy projekt promocyjny związany z wizytą w Singapurze żaglowca Dar Młodzieży, będzie to między 9 a 12 października, tak więc przygotowujemy się do tego od strony i organizacyjnej, i finansowej, i takiej promo-

cyjnej, medialnej, żeby wykorzystać relacje nawiązane tutaj między poszczególnymi ministerstwami. Ale trzeba też pamiętać, że ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Singapurze z urzędu zasiada w Radzie Gubernatorów ASEF, czyli Asia-Europe Foundation, która ma możliwość rozwijania współpracy między krajami azjatyckimi a europejskimi na takiej niwie społecznej, akademickiej. Polska przez 2 lata nie płaciła składek do ASEF. Mieliśmy ograniczenia budżetowe i rzeczywiście przez 2 lata tych składek, wpłat nie było. To są składki dobrowolne, nie wynikają ze zobowiązań międzynarodowych, a z uwagi na ograniczenia budżetowe, no, należało dokonywać cięć. I ASEF padł ofiarą tej konieczności. Jednak udało nam się, też w wyniku dobrych kursów walut, przywrócić płatność tych składek, tak więc jesteśmy na bieżąco, co daje nam też trochę lepszą możliwość promowania projektów, w które zaangażowana jest strona polska. Trzeba sobie powiedzieć, że po stronie polskiej wiedzy o możliwości korzystania ze środków ASEF nie ma za wiele. Gdy jakiś podmiot wnioskuje o udział w programie, to jest duża szansa, że połowa kosztów będzie pokrytych przez ASEF. W tym roku mamy 2 takie projekty. Jeden jest związany ze zmianami klimatycznymi, takie seminarium, które jesienią będzie się odbywało w Warszawie. Drugi to jest forum młodych liderów, organizowane przez Kolegium Europejskie w Natolinie. Moją rolą będzie więc z jednej strony promowanie tych polskich projektów, zabieganie o to, żeby one znajdowały należyte uznanie w gronie decydentów, ale też ewentualnie poszukiwanie czy podpowiadanie partnerów po stronie azjatyckiej do realizacji tego typu projektów.

Na koniec dwa słowa o sprawach globalnych. Jak wspominałam, rozważana jest wizyta ministra Czaputowicza jesienią tego roku w Singapurze. I na pewno wątki międzynarodowe, wątki współpracy globalnej będą brane pod uwagę, w kontekście zarówno naszego niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, jak i aspiracji Singapuru do odgrywania roli w organizacjach międzynarodowych. ONZ, Międzynarodowa Organizacja Morska, Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego – to są te gremia, gdzie Singapur często wystawia kandydatów i zabiega o nasze poparcie. Tak więc pewne instrumentarium dyplomatyczne mamy w rękach i na pewno będzie to przedmiotem współpracy, nie tylko bilateralnej, lecz także na forum międzynarodowym.

Dziękuję bardzo. I jestem otwarta na wszelkie pytania.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.  
Otwieram dyskusję.  
Senator Napieralski.

### **Senator Grzegorz Napieralski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
Pani Ambasador ja mam kilka podpowiedzi, kilka pytań również.

Zacznę od podpowiedzi. Bo powiedziała pani, że jest bardzo ciężko, jeżeli chodzi o tę współpracę na tym poziomie uczelnianym, a szczególnie technologicznym.

Wspomniała pani również agencję A\*STAR w Singapurze. Ja myślę, że to zależy też od naszej determinacji, chęci walki o te relacje, o to, czy z naszej strony... może nie bardzo z pani strony, nie ujmując pani absolutnie kompetencji, ale ze strony rządu polskiego po prostu nie będzie prowadzona cała tak naprawdę batalia o to, żeby te relacje były lepsze. My mamy – i to jest moja podpowiedź – dobrego człowieka, który nazywa się profesor Wiesław Nowiński, z którym warto odbyć rozmowę. Niesamowity człowiek, będący laureatem wielu prestiżowych nagród, również medycznych, który tam przez lata pracował i osiągnął niesamowity sukces. On zna te wszystkie zakamarki, szczególnie w agencji A\*STAR, i nie tylko zakamarki, lecz także procedury, które tam funkcjonują, i na pewno podpowie, jak możemy z innej strony, że tak powiem, podejść Singapur.

Druga podpowiedź jest taka, że sam jestem przewodniczącym międzynarodowej grupy bilateralnej Polska – Wietnam, ale powiedziałbym, że nie zawsze te grupy bilateralne są dobre do takiej pracy parlamentarnej na miejscu, w danym kraju. Bo my się czasem skupiamy na wizytach oficjalnych, na współpracy z grupą, która jest tam na miejscu... To oczywiście jest bardzo ważne, nie chcę absolutnie dezawuować żadnej z tych grup w naszym parlamencie, bo to są zacni ludzie, którzy chcą pracować na rzecz relacji. Ale wydaje mi się, na podstawie mojego doświadczenia i też częstych wizyt w Singapurze, że szczególnie w Azji rola parlamentarzystów w poszczególnych komisjach, szczególnie tych, które by dla Polski były kluczowe, byłaby ważna. Ja nie wiem, kto jest w tej grupie przyjaźni polsko-singapurskiej, kto do niej należy, ale jeżeli chcemy się skupić na współpracy gospodarczej, to ja bym jednak poszukał osób właśnie z komisji gospodarki Sejmu i Senatu, które mogłyby często bywać... albo pracować, budować takie relacje.

Jeżeli chodzi o to, co pani mówiła o sprawach edukacyjnych, a szczególnie o szkolnictwie wyższym, to ja bym poszukał takich osób w parlamencie, które mają autorytet, tak jak choćby nasz przewodniczący, rektor i profesor, które mogłyby w takich relacjach też uczestniczyć, nie będąc we wspomnianej grupie. Ja sam, będąc jeszcze przewodniczącym Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, byłem zapraszany przez poszczególne rządowe agencje z Singapuru, i wiedziałem, że oni absolutnie są do takich relacji przygotowani i chętni. No, tylko trzeba po prostu, jak to zawsze w polityce, w dyplomacji być konsekwentnym i po części trochę upierdliwym. Bo jak się tego nie będzie robiło, to po prostu będą inni, którzy będą nas z tego rynku wypierali.

Kwestia, na którą bym jeszcze zwrócił pani uwagę, to jest oczywiście kwestia edukacyjna. Singapur jest uważany za miejsce, gdzie te nakłady finansowe, ale też systemowe, były największe. I dziś 2 uniwersytety w Singapurze są bodajże w pierwszej siedemdziesiątce piątkę najlepszych uczelni na świecie, a szkoły od podstawowej w górę są uznawane za jedne z lepszych. I tam nie zdarzają się też sytuacje samobójstw, tylko nauka, cała opieka nad dzieckiem prowadzona jest w taki sposób naprawdę bardzo kompleksowy i odpowiadający wyzwaniom nowoczesnego świata.

Kolejny element, na który chciałbym zwrócić pani uwagę, a który my, jako Polska, trochę ominęliśmy, to to, że Singapur wprowadził bardzo ciekawy system tanich

mieszkań. To jest coś takiego... Nie wiem, jak to nazwać, już nie pamiętam tej nazwy, nie chciałbym tu popełnić błędu. Ale chodzi o coś takiego à la mieszkania komunalne. Ja to wizytowałem. To jest niesamowity system, który tam się bardzo dobrze sprawdza, świetnie funkcjonuje i warto by też popatrzeć... Bo być może my, jako Polacy i Polki czy jako rząd, możemy z tego bardzo dobrze skorzystać i przenieść to na naszą stronę.

W Singapurze było tak, że faktycznie wizyty polskiego rządu były trochę takimi falami, był i premier, i marszałek Sejmu, i ministrowie, a potem były przerwy, nie było nikogo. To bardzo dobrze, że pani o tym mówi, że ministrowie będą... Trzeba namawiać ministrów, wiceministrów, parlamentarzystów do tego, żeby wizytowali. No, polityka w takich relacjach jest nieodzowna i zawsze pomocna. Tu nie ma, moim zdaniem, innej drogi niż taka, żeby, tak się wyrażę, prezentować muskuły, pokazywać je trochę nawet na wyrost. Bez tego po prostu się nie uda.

I ostatnia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to oczywiście nowe technologie. Singapur jest miejscem, które uważane jest, obok Izraela, za pewien fenomen światowy w związku z tym, że w takim miejscu i w takim otoczeniu udało się zbudować taką pozycję i taką de facto potęgę, też mimo takiej przecież krótkiej historii Singapuru, bo ta historia nie jest tak długa jak wielu innych państw w tym rejonie czy choćby i w Europie. I myślę, że dla nas to też jest bardzo ważne, dlatego że Polska od wielu, wielu lat stara się być krajem innowacyjnym. My mamy olbrzymi potencjał. I nawet jeżeli pani mówi o tych trudnościach, że oni nie są bardzo zainteresowani... Być może możemy szukać jakichś takich niekonwencjonalnych rozwiązań, aby namówić Singapur do współpracy. I na tym poziomie naukowym, czyli naszych profesorów, doktorów, kadry, ale też studentów... I ja bym się nie martwił... Bo pani powiedziała coś, co trochę zmroziło mi krew żyłach: że może być drenaż mózgowi albo taka ucieczka młodego człowieka poza granice kraju. W każdym miejscu tak się może zdarzyć, że Polak czy Polka ucieknie z naszego kraju, podejmie taką decyzję. Ale jednak gdybyśmy stworzyli jakiś taki system... Zresztą taki system funkcjonuje właśnie w Singapurze, bo tam państwo płaci za bardzo drogie uczelnie dla najlepszych studentów i studentek, po czym wymaga powrotu do kraju i oddania tego państwu, czyli pracy w ważnych instytucjach państwowych. Tak więc to jakby po naszej stronie jest kwestia tego, żeby ci ludzie wrócili do Polski i oddali to, co tam zdobyli, kiedy my im pomagaliśmy. Ale ja bym walczył o to, żeby nasi studenci się tam pojawili, właśnie w tym systemie, otoczeni... W ogóle Azja, szczególnie ten rejon Azji jest dla Polski bardzo życzliwy. I ja bym ten potencjał absolutnie wykorzystał.

Tak więc ciężka praca przed panią, mówiąc szczerze, i dużo zadań, mimo że to daleko i małe miejsce – tak by się wydawało na mapie – ale bardzo istotne. Jeżeli możemy jakoś pomóc, to ja też absolutnie oddaję się z własnym doświadczeniem do dyspozycji.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze senator Grodzki.

### Senator Tomasz Grodzki:

Dziękuję bardzo za to interesujące przedstawienie tematu.

Ja miałem ten zaszczyt i honor, że w tym fascynującym kraju spędziłem w sumie kilka dobrych miesięcy, miałem taki epizod pracy na statku i przeżyłem i atak piratów w Cieśninie Malakka i remont w stoczni Jurong, i widziałem pływające domy towarowe, które przywoziły towary na statek, i magazyn, gdzie skośnooka właścicielka zupełnie przyzwoicie mówiła po polsku, i leciałem interflugiem, w którym w kabinie pasażerskiej było więcej telewizorów niż pasażerów, bo to było najtańsze połączenie i wtedy Polacy masowo przewozili, płacąc za nadbagaż, telewizory, agenci lotniczy histeryzowali... Ale to są długie historie. Ale z punktu widzenia politycznego to jest właściwie Wielka Brytania z odcieniem azjatyckim i elementami, moim zdaniem, odrobiny takiej oświeconej dyktatury, jeśli patrzeć na strukturę i funkcjonowanie władz w Singapurze.

Chciałbym tylko powiedzieć pani takie słowo ostrożności odnośnie do tego portu w Baranowie. Bo trzeba pamiętać, że żeby coś było hubem... Już pomijam te aspekty, czy latamy *point to point*, czy przez huby, była w Senacie długa dyskusja o tym. To, że pan minister Wild się zachwycił Changi Airport, to jest oczywiste, bo to jest przepiękne lotnisko. Ale żeby coś było hubem, to trzeba mieć co najmniej 100 maszyn. Singapur ma ponad 120 czy 115 szerokokadłubowych maszyn plus tanią linię SilkAir, która jest tanią gałęzią Singapore Airlines. A my mamy na razie 8 szerokokadłubowych samolotów, docelowo – 21. Tak więc... Singapurczycy, jak sama pani powiedziała, są niezwykle pragmatyczni, więc proszę się nie zdziwić, jeżeli raptem zaczną patrzeć na to nieco krytycznym okiem.

Niemniej jednak... Ja reprezentuję sektor medyczny. Jest duże niezagospodarowane pole współpracy medycznej. Ona zupełnie przyzwoicie rozwija się np. z Hong Kongiem, a z Chinami to już jest w ogóle poza dyskusją. A współpraca medyczna z Singapurem jest prawie że martwa, jeśli pominąć takie przykłady jak te, które podał pan senator Napieralski. I warto by też w tym zakresie... Singapur jest w zasadzie pośrednikiem, no, jako państwo 40 na 20 km ma, siłą rzeczy, ograniczone zdolności produkcyjne. Ale nowe technologie, nowe urządzenia medyczne – tam to wszystko można znaleźć. I również przyzwoite szpitale. Tak więc radziłbym też... I prosiłbym, żeby o tym też pamiętać. Dziękuję bardzo.

### Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.  
Pani Ambasador.

### Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Singapuru Magdalena Bogdziewicz:

Dziękuję bardzo, przede wszystkim za podzielenie się dużą wiedzą i tymi inspiracjami. To jest dla mnie rzeczywiście bardzo cenne i pomocne.

Pozwolę sobie odnieść do kilku uwag pana senatora Napieralskiego. One rzeczywiście w jakiejś mierze były ukierunkowane na nasz grunt warszawski. Ja podzielałam te opinie, że to często jest tak, że my musimy mieć albo ofertę, albo spójne działania po naszej stronie, żeby wyjść do partnerów zagranicznych. Tak więc jeżeli chodzi o pewne kwestie, typu umowy między uczelniami, to duża praca jest do wykonania po naszej stronie. Ja się staram jeszcze w tej chwili, przed wyjazdem, przez tych 5 tygodni, które zostały mi do objęcia placówki, wykonać tę pracę. I, tak jak wspominałam, nawet w NCBR rozmawiałam o jakichś planach kontaktów bezpośrednio z rektorami tych uczelni, które mają nawiązane porozumienia. I także z dyrektorem NAWA rozmawiałam o tym, żeby gdzieś tę współpracę akademicką rozwijać. Ja się zgadzam, że krótkoterminowy pobyt naszych studentów niczym nam nie grozi, do Stanów również wyjeżdżają, to tylko otwiera horyzonty, poszerza możliwości. Ale długoterminowe pobyty, takie 2- czy 3-letnie... No, zależy nam na tym, żeby ta wiedza jednak wróciła do Polski.

Kontakt z profesorem Nowińskim jeszcze postaram się nawiązać, rzeczywiście, czytałam jego wypowiedzi dotyczące lat, które spędził w A\*STAR, i pracy nad mapą mózgu, która jest w zasadzie przełomowym odkryciem na skalę światową. Dojście do odpowiednich osób, decydentów będzie bezwzględnie konieczne. Tutaj jakieś tam podpowiedzi... Właśnie indywidualne kontakty, *people to people*, zawsze procentują, tak więc będę się starała też z tego korzystać.

Jeśli chodzi o grupę polsko-singapurską, to przewodniczący, Marek Matuszewski, jeśli się nie mylę, zasiada w komisji zajmującej się sprawami gospodarki. Tak więc tutaj te kontakty są rzeczywiście... To jest spójne. Będę to wykorzystywać. No, po stronie singapurskiej nie ma takiej grupy bilateralnej, jest grupa współpracy z Europą. Tak więc oczywiście tam będziemy się starać nawiązywać te kontakty. Chociaż trzeba powiedzieć, że jednak w tym systemie, o którym pan senator Grodzki wspominał, rzeczywiście rola parlamentu jest nieco mniejsza w takim procesie decyzyjnym. No, stabilność i system niemal jednopartyjny sprawiają, że planowanie może być długofalowe. I to, co 20 lat temu zostało zaplanowane do realizacji, dzisiaj wchodzi w fazę finalną pewnych projektów. To oczywiście jest jeden z kluczy do sukcesu Singapuru, gdzie można planować długoterminowo i jest pewien konsensus i konsekwencja w realizacji tych założeń. Ale docieranie, czy po naszej stronie, czy po stronie singapurskiej, do odpowiednich osób z jakąś wiedzą, z jakimś *backgroundem*, które były w Polsce, jest na pewno istotne.

Przy tej okazji będę chciała też wykorzystać społeczność polską w Singapurze. Ona rośnie i to w znacznym tempie. W przeciągu kilku ostatnich lat urosła z 600 osób do ponad 1 tysiąca. Są to osoby znakomicie wykształcone, pracujące czy to w korporacjach międzynarodowych, czy to singapurskich, na stanowiskach menadżerskich, eksperckich. Mniej jest przedsiębiorców indywidualnych. Miałam takie pytanie na posiedzeniu komisji sejmowej, ile jest firm polskich w Singapurze. Otóż jest ich poniżej 100, kilkadziesiąt do 100. Chociaż, no, nie zawsze oczywiście takie przedsiębiorstwa są rejestrowane. Ale ta społeczność



polska to jest trochę taki nowy model współpracy. My będziemy o tym mówić na naradzie ambasadorów w kolejnym tygodniu, w pierwszym tygodniu lipca, tam nawet jeden odrębny panel będzie poświęcony modelowi funkcjonowania placówek w nowej rzeczywistości, gdzie w zasadzie Polonia czasami jest już mniej istotna, albo w miejscach, gdzie tak naprawdę ta społeczność ekspatów, ekspertów jest istotna. W Singapurze ta grupa jest dosyć zwarta, skomunikowana, dobrze współpracuje z placówką, ma nawet prowadzoną jakąś tam stronę facebookową, tak więc to na pewno będzie taki naturalny partner do docierania do decydentów po stronie singapurskiej, w ten sposób będzie można skorzystać z wiedzy osób, które tam mieszkają od lat czy od kilkunastu miesięcy, tak więc ten kanał na pewno trzeba wykorzystać.

Jeśli chodzi o uniwersytety NUS czy NTU, to oczywiście ta wiedza techniczna jest ogromna. Politechnika Warszawska ma podpisane takie porozumienie, Uniwersytet Koźmińskiego, Uniwersytet Warszawski... No, tutaj na pewno to, o czym mówimy, może się odbywać tylko poprzez kontakty międzyuczelniane, ale oczywiście rolą placówki jest to stymulować. Po stronie singapurskiej na pewno będą te kontakty stymulowała.

Jeśli chodzi o HDB, ten system wsparcia budowy mieszkań, to to jest nawet trochę podobne do rzeczywistości znanej nam z Polski. W zasadzie jest tam duże wsparcie ze strony rządu, jeśli chodzi o dochodzenie do własności tych mieszkań. To nie są najmy długoterminowe, to jest takie jak gdyby dotowane budownictwo. Ale w założeniu rodziny dochodzą do własności tych mieszkań po kilku czy po kilkunastu latach. A więc ten system rzeczywiście dobrze funkcjonuje. Konsekwencja jest tutaj kluczowa. W tej chwili widać już w samym mieście apartamentowce powstające na zasadzie kondominium czy na zasadzie: deweloper buduje i sprzedaje, ale to wsparcie rządowe, społeczne cały czas jest duże ze względu na wartość rodziny. To, że należy mieć własne mieszkanie, jest nawet zakorzenione, powiedziałabym, w polityce społecznej.

O Polakach w Singapurze wspomniałam.

Centralny Port Komunikacyjny. No, oczywiście duża doza realizmu po naszej stronie musimy się wykazać, ale entuzjazm i zaangażowanie to coś, czym możemy się pochwalić.

Jeśli chodzi o sektor medyczny – to już ostatnie zdanie – singapurski ambasador wizytujący w Polsce, od półtora roku urzędujący, jest właścicielem sieci szpitali, a więc zachęcam do ewentualnego kontaktu podczas jego kolejnej wizyty, która na pewno jesienią tego roku się odbędzie. On jeszcze najwyraźniej tego rynku nie wyeksplorował, ale myślę, że oddam tutaj pole mojemu partnerowi po drugiej stronie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Te wizyty krótkoterminowe, studenckie, kilkumiesięczne mają czasami głęboki sens. Pochwalę się państwu, że w przyszłym tygodniu odwiedzi mnie minister spraw zagranicznych Japonii, który był w latach osiemdziesią-

tych studentem mojej uczelni i ma w swoim życiorysie aresztowanie przez milicję po spotkaniu z Lechem Wałęsą. (*Wesołość na sali*) To jest taki wątek kombatancki w życiorysie japońskiego ministra.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję bardzo, Pani Ambasador.

I teraz proszę pana ambasadora o przedstawienie problemów związanych z misją w Słowacji.

### **Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Słowackiej Krzysztof Strzałka:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym krótko przedstawić priorytety mojej działalności, a wcześniej powiedzieć trochę o kraju, w którym będę miał przyjemność reprezentować Rzeczpospolitą. Słowacja jest, jak wiadomo, jednym z naszych 7 sąsiadów, z którymi mamy wspólną granicę. Jest to kraj niezwykle dla nas ważny w aspekcie współpracy w Europie Środkowej, który razem z nami tworzy Grupę Wyszehradzką. Posiadamy stosunkowo długą granicę, ponad 540 km, która naturalnie łączy obydwie kraje, ale ponieważ jest to granica naturalna, oparta na pasmie górskim, jest też ona pewną barierą, która często, z uwagi na brak połączeń infrastrukturalnych funkcjonujących na dobrym poziomie, utrudnia kontakty dwustronne.

Krótko o sytuacji wewnętrznej Słowacji. W zasadzie od 2006 r., z pewnymi przerwami, sprawuje tam władzę koalicja centrolewicowa złożona z 3 partii, która na początku tego roku przeszła duży wstrząs wywołany zabójstwem dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego partnerki. Prowadził on dochodzenie w sprawie powiązań niektórych osób, również z otoczenia rządu słowackiego, które były, można powiedzieć, zamieszane – oczywiście według jego świadectw i dowodów – w pewne związki korupcyjne, również we współpracę ze strukturami mafijnymi. Doszło do potężnych manifestacji, największych od czasu wyodrębnienia się w 1993 r. Słowacji jako zupełnie niepodległego państwa. I to był też duży wstrząs dla wewnętrznej struktury samego państwa, wstrząs, który ujawnił dużą dozę sprzeciwu wobec aktualnie sprawującej władzy koalicji i niewątpliwie osłabił tę koalicję, czego świadectwem było odejście ze stanowiska długoletniego premiera Roberta Fico, wymuszone poniekąd – to samo dotyczy wielu ministrów – i zastąpienie go dotychczasowym wiceprzewodniczącym tej czołowej partii socjaldemokratycznej SMER, Peterem Pellegrinim, który od końca marca sprawuje funkcję szefa rządu.

No, ta sytuacja wewnętrzna spowodowana zabójstwem dziennikarza ujawniła wiele negatywnych sytuacji w aspekcie funkcjonowania tego kraju, czego świadectwem była też opinia wydana przez komisję Parlamentu Europejskiego, która udała się na Słowację w związku z tymi protestami, demonstracjami. Ta opinia pokazała, że niektóre kwestie są bardzo nieprzejrzyste. No, poziom korupcji jest bardzo wysoki. Wydatkowanie funduszy Unii Europejskiej też jest na



bardzo słabym poziomie i to również pociąga za sobą wiele zagrożeń na przyszłość. Kwestia funkcjonowania mediów, wolności mediów, też jest sprawą dosyć kontrowersyjną.

Mówię to też dlatego, że Słowacja – przechodzę już do tej części poświęconej polityce zagranicznej – jest bardzo aktywnym graczem, uczestnikiem polityki międzynarodowej, polityki zagranicznej, zarówno w sensie europejskim, jak i środkowoeuropejskim. Jest ona członkiem strefy euro, a więc kreuje się na takiego minilidera krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Słowacja jest zainteresowana pogłębieniem integracji w strefie euro. No, te ostatnie wydarzenia oczywiście znacząco osłabiły jej potencjał, również w aspekcie funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej. Myślę, że dotychczasowa promocja tego kraju również doznała znaczącego uszczerbku, co Słowacja stara się teraz odbudować.

Tak jak mówiłem, kraj ten jest bardzo aktywny. W lipcu, czyli dosłownie za parę dni, rozpocznie się jego przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej. Wśród tych 4 krajów Grupa Wyszehradzka cieszy się tam chyba największym poważaniem, największą popularnością, np. na poziomie społeczeństwa obywatelskiego czy też młodzieży. No, 46% młodych ludzi wskazuje Grupę Wyszehradzką jako istotny czynnik polityki zagranicznej. W porównaniu z Polską to jest prawie trzykrotnie większa grupa, bo w Polsce jest to zaledwie około 15%. No, nie lepiej jest w Republice Czeskiej i na Węgrzech. Tak że Grupa Wyszehradzka stanowi dla Słowaków istotny punkt odniesienia.

Słowacja w najbliższym okresie, w 2019 r., rozpoczyna też przewodnictwo w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w OBWE, a w przyszłym roku w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Jest też bardzo aktywna na forum wielu organizacji międzynarodowych.

Na chwileczkę chciałbym się zatrzymać przy kwestii, która będzie stanowiła też jeden z głównych elementów mojej działalności, aktywności, zwłaszcza w pierwszym roku pełnienia przeze mnie tej funkcji. Mam na myśli przewodnictwo Słowacji w Grupie Wyszehradzkiej. To ich przewodnictwo, zatytułowane „Dynamiczny Wyszehrad dla Europy i świata”, skoncentrowane jest na 3 fundamentach, filarach, czyli na szeroko pojętej współpracy europejskiej, otwartej również na partnerów pozaeuropejskich, na bezpieczeństwie w otoczeniu Grupy Wyszehradzkiej, połączonym również z bezpieczeństwem energetycznym, oraz na zaawansowanych, nowoczesnych technologiach, co jest pewnym, można powiedzieć, konikiem obecnego premiera Słowacji Petera Pellegriniego, który odpowiadał jako wicepremier za tę właśnie działkę. Słowacja jest bardzo aktywna w kontaktach ze swoimi sąsiadami, z Rosją, z Ukrainą, z Austrią oczywiście, z Węgrami oraz z krajami Bałkanów Zachodnich, których jest bardzo gorącym orędownikiem, jeśli chodzi o ich wejście do Unii Europejskiej.

Tak jak już powiedziałem, z racji tego, że posiadamy wspólną granicę, nasze relacje z Republiką Słowacką są bardzo intensywne. Powodują to również inne czynniki, takie jak np. wzajemna sympatia elit intelektualnych i częste kontakty między społeczeństwami – pomimo tej bariery w postaci granicy naturalnej opartej na pasmie górskim. Początek tej wymiany datuje się na wiele lat wcześniej, a więc to wzajemne zrozumienie jest stosunkowo duże.

I to też jest cenna baza do wykorzystania w przyszłości. Stosunki polityczne między Polską a Republiką Słowacką rozwijają się bardzo dobrze. No, już nie będę wspominał tutaj o wielości kontaktów na szczeblu głów państw, szefów rządów, ministrów, ale są one bardzo intensywne. W ubiegłym roku np. nasi prezydenci spotkali się czterokrotnie, a od początku tego roku ministrowie spraw zagranicznych już trzykrotnie ze sobą rozmawiali, zarówno na forum międzynarodowym, jak i w ramach kontaktów bilateralnych.

Bardzo intensywna jest również współpraca parlamentarna, która rzeczywiście, można powiedzieć, nadaje w wielu wypadkach ton naszej współpracy politycznej z Republiką Słowacką. Bardzo aktywna jest grupa przyjaźni polsko-słowackiej w polskim Sejmie, której przewodniczy pan poseł Polaczek. Po stronie słowackiej również jest podobna grupa parlamentarna. Również przewodniczący parlamentów spotykają się bardzo często, przynajmniej 3–4 razy w roku. Teraz jest taka inicjatywa, żeby wzmocnić tę współpracę na bazie takiego specjalnego porozumienia o wzmocnionej współpracy między parlamentami. Taka informacja dla panów senatorów: w Słowacji funkcjonuje jednoizbowy parlament, Rada Narodowa, niemniej kontakty te dotyczą całego naszego parlamentu, a więc również drugiej izby, jak najbardziej.

Jeśli chodzi o kontakty gospodarcze, to Polska jest dla Słowacji trzecim partnerem handlowym, zaraz po Republice Czeskiej i Niemczech. Dla Polski Słowacja jest trzynastym partnerem, a więc jest tu spora dysproporcja. Wymiana handlowa kształtuje się mniej więcej... Ona cały czas wzrasta, w takim rzeczywiście dobrym tempie, i w tej chwili wynosi prawie 9 miliardów euro, z pozytywnym, prawie 1,5-miliardowym bilansem handlowym na korzyść naszego kraju. Pewnym niedostatkiem, pewną bolączką jest stosunkowo niewielka skala polskich inwestycji bezpośrednich na Słowacji i słowackich inwestycji w Polsce. Jeśli chodzi o polskie inwestycje, to one kształtują się na poziomie 380 milionów euro. Słowackie są nieco mniejsze, o ponad połowę mniejsze, i wynoszą około 150 milionów euro. No, brakuje takich dużych graczy, brakuje dużych inwestorów polskich, którzy byliby zainteresowani rynkiem słowackim, który jest, jak wiadomo, relatywnie mniejszy od rynku polskiego, niemniej bardzo cenny.

Bardzo intensywna jest również współpraca międzyregionalna, współpraca samorządów po obu stronach granicy, zarówno ze strony województwa podkarpackiego, małopolskiego i śląskiego, jak i słowackich odpowiedników naszych województw, czyli kraju preszowskiego, żylińskiego i koszyckiego. Ona też ma dużą wartość dodaną i, jak sądzę, dużą przyszłość, choćby z uwagi na to, że stanowi pewną formę lobbingsowego nacisku nakierowanego na przygotowanie projektów połączeń infrastrukturalnych, które są pewną bolączką w relacjach dwustronnych. W przyszłości należałoby to poprawić.

W związku z tym, że te nasze relacje ze Słowacją są bardzo intensywne, chciałbym przede wszystkim skupić się na 3 obszarach, na 2 obszarach dotyczących, można powiedzieć, klasycznej dyplomacji w formie relacji politycznych i relacji gospodarczych i tym trzecim elemencie w postaci *soft power*, o której tutaj już mówili moi przedmówcy, o której mówiły panie ambasador, czyli na tzw. dyplomacji publicznej.

Jeśli chodzi o relacje polityczne, tak jak mówiłem, są one bardzo bogate. Opierają się również na corocznych spotkaniach, szczytach międzyrządowych pod przewodnictwem premierów. Chciałbym w pierwszym rządzie doprowadzić do tego, żeby te coroczne szczyty międzyrządowe były połączone ze spotkaniami polsko-słowackiego forum dyskusyjnego oraz polsko-słowackiego forum gospodarczego. Dotychczas te fora spotykały się w różnym czasie, nie zawsze razem, a myślę, że byłaby to dobra praktyka, tworząca pewną wartość dodaną, nadająca pewną spójność naszym działaniom związanym ze Słowacją.

Drugim czynnikiem w aspekcie tej działalności, współpracy politycznej, będzie wykorzystanie słowackiego przewodnictwa zarówno w Grupie Wyszehradzkiej, jak i w OBWE czy też w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju do uświadomienia naszym słowackim przyjaciołom naszych polskich wartości, ale przede wszystkim zaakcentowania tych aspektów współpracy, na których nam najbardziej zależy, jeśli chodzi o relacje z Unią Europejską. Mam na myśli wypracowanie wspólnego stanowiska, jeśli chodzi o politykę spójności – wiadomo, że ramy finansowe są teraz w fazie negocjacji – pewne wspólne elementy dotyczące przyszłości integracji europejskiej, jak również kwestie migracji. Wiadomo po ostatnich spotkaniach, że istnieje tutaj wspólny mianownik do działania.

I trzecim czynnikiem jest wreszcie wzmocnienie współpracy w aspekcie bezpieczeństwa. Chodzi o kwestie polityczne, również o współpracę przemysłów obronnych, ale też o uświadamianie Słowakom, którzy mają nieco inną perspektywę – no, można to tak nazwać – inne spojrzenie na Rosję, na relację z Rosją, że NATO jest niezwykle ważne, jeśli chodzi o rozbudowę flanki wschodniej, i że to zagrożenie, które płynie ze Wschodu, również poprzez agresję rosyjską na Ukrainę, jest realne i realnie wpływa również na ich bezpieczeństwo. No, ta świadomość wzrasta po stronie słowackiej również w aspekcie pewnego zagrożenia związanego z dostawami źródeł energii. Jak wiadomo, Słowacja jest krajem przesyłowym i tutaj też istnieje bardzo duże pole do pracy na przyszłość.

Tak jak mówiłem, pewna słabość dotyczy naszych relacji handlowych, gospodarczych z Republiką Słowacką. Bardzo niski jest poziom polskich inwestycji w Republice Słowackiej. Oczywiście jest to kwestia bardziej średniookresowa i długookresowa niż krótkookresowa, niemniej wiem, że po spotkaniu obydwu premierów... A spotkali się oni pod koniec marca w Polsce. Była to bardzo udana wizyta, jedna z pierwszych wizyt pana premiera Pellegriniego. Wiem, że podjęto tę kwestię i w najbliższym czasie powstanie być może jakiś ciekawy projekt, taki projekt wielkiego formatu, który być może będzie można promować w relacjach dwustronnych.

Drugim ważnym elementem w aspekcie relacji gospodarczych są wspomniane przeze mnie połączenia infrastrukturalne, transportowe oraz gazowe, energetyczne. No, jest to niezwykle ważny aspekt działań planowanych na przyszłość. Istniejące fora współpracy, grupy parlamentarne, nawet komisje, które w ramach obydwu parlamentów obradują, czy też ministrowie transportu ciągle podnoszą tę kwestię, że bez znaczącej poprawy sieci połączeń drogowych i kolejowych nie mamy szans na rozwinięcie naszych relacji z południowym sąsiadem.

Myślę, że ta świadomość po stronie słowackiej wzrasta, ale trzeba ją po prostu na co dzień budować, oni bowiem przyzwyczaili się poniekąd do tych połączeń wschód-zachód ze swoim bliskim partnerem Republiką Czeską, no i oczywiście z Ukrainą, a także z Rosją poniekąd. To dalej funkcjonuje, również w ich mentalności, ale myślę, że te połączenia północ-południe już powoli się przebijają do świadomości, również w sferach politycznych. Ten łącznik gazowy, który jest budowany i który zostanie niedługo oddany, w ciągu 1,5 roku, będzie stanowił dla Słowacji taki widoczny element dobrej współpracy z Polską na osi północ-południe.

Trzecim elementem w tym aspekcie gospodarczym jest wykorzystanie możliwości przewozów cargo ze strony polskich portów morskich i polskich portów lotniczych. Jak wiadomo, większość przewozów cargo ze Słowacji przebiega przez porty adriatyckie lub przez porty niemieckie. Zostały już podjęte pierwsze rozmowy z portami morskimi w Gdyni, w Gdańsku oraz w Szczecinie. Oczywiście bolączką są kwestie transportowe i słaba jakość sieci połączeń, ale tego rodzaju transport cargo przechodzi również przez Republikę Czeską i będzie można to wykorzystać. Sam się już w to zaangażowałem, spotykając się z Krajową Izbą Gospodarki Morskiej i w Gdyni, i w Gdańsku. Te rozmowy są prowadzone od połowy tego roku. Mam nadzieję, że przyniosą one dobre rezultaty, podobnie zresztą jak kontakty przewoźników słowackich z naszymi portami lotniczymi, głównie w Krakowie, w Katowicach-Pyrzowicach i w Rzeszowie. Również przewóz osobowy ma szansę na spory wzrost. To są konkretne, pozytywne, korzystne dla nas, również w sensie finansowym, zadania, które chciałbym w przyszłości realizować.

Ten aspekt *soft power*, o którym zamierzam za chwilę powiedzieć, będzie uzupełniał moje działania w sferze politycznej i gospodarczej. Aspekt dyplomacji publicznej uważam za bardzo ważny. W ciągu ostatnich 4 lat pracowałem na różnych stanowiskach w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, który ma za zadanie promować Polskę w świecie, i chciałbym to moje doświadczenie w sposób szczególnie wykorzystać na stanowisku kierownika placówki.

W tej kwestii też pewnie nie odkryję żadnych nowych elementów w stosunku do tego, co już koleżanki, panie ambasador, powiedziały. Zamierzam istotnie wzmocnić współpracę naukową i akademicką. Sam zresztą wywodzę się ze świata akademickiego i pracuję równoległe na wyższej uczelni. Miałem już wcześniej kontakty ze słowackimi uniwersytetami i chciałbym przede wszystkim postarać się uruchomić w ramach Funduszu Wyszehradzkiego jakiś wspólne studia. Zresztą mój Uniwersytet Jagielloński w Krakowie już kiedyś prowadził tzw. studia wyszehradzkie. One w tej chwili zanikły, ale były bardzo dobrą platformą do rozwijania poparcia dla bliższej integracji krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a także popularności samej Grupy Wyszehradzkiej i innych projektów regionalnych, takich jak inicjatywa Trójmorza. I to będzie, jak myślę, ważnym elementem mojej działalności, również w aspekcie współpracy dwustronnej między uniwersytetami. Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Rzeszowski współpracują intensywnie z uniwersytetami słowackimi –

Uniwersytet Śląski w Katowicach również. Tak że istnieje pole do współpracy w bardzo wielu kwestiach.

Współpraca kulturalna jest niezwykle ważna w kontekście najbliższych rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę i powstania państwa czeskosłowackiego, a więc również Słowacji. Ten i przyszły rok będą dla mnie bardzo ważne. Chcę też wzbogacić tę współpracę w zakresie dyplomacji publicznej o nowe elementy dotyczące promocji Polski, również poprzez współpracę think tanków, która jest na dosyć słabym poziomie, a także wzmocnienie polskich centrów polonistycznych. W tej chwili są 3 takie centra na terenie Republiki Słowackiej, więc myślę, że są tutaj spore możliwości rozwoju. Istnieją też różne fora, takie jak Polsko-Słowacka Komisja Nauk Humanistycznych, która być może też powinna być bardziej aktywna w niektórych kwestiach dotyczących dyplomacji publicznej.

I trzeci element z zakresu dyplomacji publicznej, który chciałbym mocniej zaakcentować podczas mojej działalności, to na pewno współpraca samorządów. Już mówiłem, że samorzady mają bardzo pozytywny, dobry wpływ na współpracę w aspekcie politycznym i gospodarczym, zwłaszcza jeśli chodzi o połączenia infrastrukturalne. Ja też sądzę, że samorzady są takim bardzo pozytywnym inkubatorem ciekawych pomysłów w polsko-słowackich relacjach dwustronnych, również w aspekcie organizacji pewnych dużych wydarzeń, np. wydarzeń sportowych. Jak wiadomo, mamy granicę opartą na Karpatach, stąd też, siłą rzeczy, narzuca się pomysł organizacji pewnych dużych wydarzeń sportowych. Wiemy, że w 2014 r. był pomysł zorganizowania olimpiady zimowej, który upadł głównie po naszej stronie. Były tutaj pewne wątpliwości, ale chciałbym powiedzieć, że Słowacy do tej idei wracają. Oczywiście nie twierdzę, że to się uda, ale imprezy sportowe mniejszego formatu byłyby jakąś taką odskocznią, pozytywnym bodźcem, tak aby szybciej budować te połączenia infrastrukturalne, transportowe, energetyczne, które są fundamentalne dla naszych relacji z tym bardzo ważnym krajem. Myślę, że nic nie przyczyni się do tego lepiej niż właśnie współpraca samorządów, bardzo intensywna współpraca, która ciągle trwa i która powinna być jeszcze w dalszym ciągu rozwijana.

Oczywiście mam również świadomość, że Polonia na terenie Słowacji, chociaż nieliczna, również jest ważna, również bierze udział w życiu gospodarczym i politycznym tego kraju. Grupa około 4 tysięcy obywateli o korzeniach polskich jest dosyć aktywna. Będę starał się włączać ją w różne inicjatywy, które będę organizował razem z Instytutem Polskim i razem z organizacjami polonijnymi na terenie Republiki Słowackiej.

I ostatni aspekt. Ponieważ, tak jak już powiedziałem, wywodzę się ze świata akademickiego i cały czas, oprócz pracy w dyplomacji, pracuję na uniwersytecie, ponieważ pochodzę z południa Polski, z województwa podkarpackiego – w tej chwili mieszkam w Krakowie, czyli w województwie małopolskim – konieczność pogłębiania tych relacji między Polską a Słowacją jest dla mnie rzeczą, można powiedzieć, oczywistą. To wynika również z zamieszkania na południu Polski i z bliskich, wieloaspektowych kontaktów z tym krajem.

No i ten właśnie aspekt dyplomacji publicznej, tę *soft power*, zamierzam rozbudować, tak żeby zarówno na pozio-

mie władz lokalnych, jak i różnych grup, w tym młodzieży, studentów, pracowników naukowych, spowodować pozytywną empatię wobec Polski i wykorzystać ten szczególnie element, jakim jest przewodnictwo tego kraju we wspomnianych organizacjach międzynarodowych.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę. Jestem oczywiście otwarty na państwa pytania.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo za tę relację.

Czy panowie senatorowie mają jakieś pytania?

Senator Grodzki.

### **Senator Tomasz Grodzki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ambasadorze, mam jedno pytanie. Miałem zadać parę pytań o mniejszości narodowe na Słowacji, ale to jest bardziej wewnętrzna sprawa. Otóż z uwagą przyglądałem się, jak Słowacja, jako pierwsza w naszym regionie, i to już kawałek czasu temu, wprowadzała euro. Wszystkim się wydawało, że to jest decyzja na wyrost, a właściwie po latach można powiedzieć, że był to dobry ruch. Zastanawiam się więc, czy Słowacy nie mogliby być po trosze naszymi przewodnikami na drodze do euro. No, ja wyznaję pogląd, że jeżeli chcemy być w pierwszej lidze Europy, to prędzej czy później nas to czeka. Interesuje mnie zdanie pana ambasadora na temat tego, jak Słowacja wyszła na wprowadzeniu euro.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Bardzo proszę.

### **Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Słowackiej Krzysztof Strzałka:**

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za to pytanie.

Opinie o tym, w jaki sposób Republika Słowacka przyjęła euro, są dosyć zróżnicowane. Oczywiście, na poziomie politycznym akcentuje się duże korzyści z tego, że Słowacja znalazła się w tym ścisłym jądrze integracji europejskiej. Słowacja pragnie pogłębienia integracji w ramach strefy euro, co dla nas akurat nie jest specjalnie korzystne, ale na zasadzie inkluzyjnej, łącznie z innymi państwami, które w niedalekiej przyszłości czy też w dalszej perspektywie będą chciały wejść do strefy euro. A więc ich opinia na temat integracji strefy euro jest dla nas, można powiedzieć, neutralna, ale z taką raczej pozytywną domieszką.

Na poziomie społeczeństwa obywatelskiego, odczuć zwykłych ludzi... No, ponieważ, tak jak mówiłem, w każdy weekend jestem w Krakowie czy też, szerzej, na południu naszego kraju, często spotykam zwykłych ludzi, zwykłych Słowaków, którzy przyjeżdżają do Polski po prostu na zakupy. Tych ludzi jest bardzo dużo. Myślę, że całe polskie Podhale w dużym stopniu opiera się... A przynajmniej



centra handlowe, supermarkety opierają się na przyby-  
szach, na naszych przyjaciółach zza południowej granicy.  
No, jest spora drożyzna na terenie Słowacji i to jest na  
pewno odczuwane przez społeczeństwo. Niemniej jednak  
takie ogólne poczucie dumy – jesteśmy w strefie, jesteśmy  
lepsi od wszystkich naszych sąsiadów – jest pewnie spore,  
nawet duże.

Słowacy to zresztą bardzo pragmatyczny naród. Muszę  
przyznać, że nie wszystkie aspekty funkcjonowania  
Słowacji znałem dość dobrze, ale w ostatnich, powiedz-  
my, miesiącach czy latach poznałem je lepiej. I muszę  
przyznać, że te ich posunięcia są rzeczywiście niezwykle  
pragmatyczne. Również kwestia pewnych różnic między  
krajami Europy Środkowej, również w ramach Grupy  
Wyszehradzkiej, może zostać przez Słowaków dobrze  
zdyskontowana.

Tak więc wrażenia i opinie dotyczące wprowadzenia  
euro, jeśli chodzi o poziom centralny, są na pewno pozy-  
tywne. To jest ich powód do dumy. Na poziomie lokalnym  
jest to odbierane różnie. Zwykli ludzie utyskują, ale też są  
dumni i mają poczucie, że są lepsi od sąsiadów.

Na poziomie samorządowym ten ostatni kryzys, o któ-  
rym już wspominałem państwu, ujawnił niezwykle korup-  
cyjogenne elementy związane z wydatkowaniem funduszy  
unijnych. I to jest, można powiedzieć, wielka plama na  
tym obrazie proeuropejskiej Słowacji. Dotyczy to również  
aspektu dotacji dla rolnictwa. Wiemy, że było głosowa-  
nie nad wotum zaufania dla ministra rolnictwa i że tylko

I głosem został on obroniony przez koalicję. No, są bardzo  
poważne podejrzenia o nieprawidłowości w wydatkowa-  
niu tych funduszy. Bardzo słabe jest również – i to nas  
bezpośrednio, proszę państwa, dotyczy – wykorzystywa-  
nie środków na infrastrukturę, co sprawia, że w tej chwili  
te połączenia drogowe i kolejowe z Polską są w bardzo  
kiepskim stanie. Skala wykorzystania funduszy unijnych  
w tej jeszcze obowiązującej perspektywie finansowej jest  
bardzo, bardzo mała.

A więc te odczucia, spojrzenie na pewne elementy,  
analiza pewnych danych – to wszystko sprawia, że moja  
opinia musi być troszeczkę niejednoznaczna. Starałem się  
pokazać te dobre i te mniej pozytywne strony słowackiego  
udziału w strefie euro.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Jako ekonomista powiem tylko, że nie ma dowodów na  
to, że euro wpływa na poziom cen. Na poziom cen mają  
wpływ efektywność gospodarki i jej konkurencyjność. Taki  
pobieżny pogląd może być przedstawiany, ale to nie jest  
prawda.

Dziękuję bardzo za te relacje i informacje. Życzę pań-  
stwu powodzenia w realizacji misji i dziękuję za to spo-  
tkanie.

Zamykam to posiedzenie.

Za chwilę zaczynamy następne.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 34)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii